

chowane opracowanie okresu Republiki Weimarskiej, pominięcie w dwóch częściach okresu III Rzeszy, jedynie enigmatycznie wspomniana rola KPD i reprezentowane przez nią doktryny) niemniej daje czytelnikowi pogląd na większość niemieckich idei społecznych XIX i XX w., a także dostarcza ich krytycznej i rzeczowej oceny. Pewnego sprostowania wymaga także tytuł książki, który sformułowany jako historia idei społecznych Niemiec, dotyczy Niemiec jako całości tylko do 1945 r., doktryny społeczne, które pojawiły się po tym roku dotyczą tylko NRF, drugie państwo niemieckie zostało w tym opracowaniu pominięte.

Wyczerpujący i obszerny wykaz literatury do poszczególnych części pracy oraz dokładny indeks osobowy i rzeczowy stanowią poważną zaletę tej pracy, ułatwiają bowiem znalezienie interesującego zagadnienia w samej książce (co przy jej objętości jest szczególnie ważne) jak i dotarcie do innych pozycji z zakresu zawartej w niej problematyki.

Krystyna Sikorska

RICHARD MARTINUS EMGE: *Auswärtige Kulturpolitik. Eine soziologische Analyse einiger ihrer Funktionen, Bedingungen und Formen*. Duncker und Humblot, Berlin 1967, 283 ss.

Potrzeba międzynarodowego współdziałania, odczuwana w świecie w coraz to większym stopniu, wzmogła w ostatnich latach zainteresowanie polityką kulturalną i jej powiązaniem z zagraniczną polityką państwa. W Niemieckiej Republice Federalnej problematyka ta budzi wciąż nowe dyskusje i spory. I chociaż toczą się one zarówno na forum *Bundestagu*, jak i na łamach prasy, a ich plonem jest już bogate piśmiennictwo doceniające doniosłość tej problematyki dla rozwoju stosunków międzynarodowych, brak dotychczas było na ten temat opracowań ściśle naukowych. Powodem tej powściągliwości naukowców w podejmowaniu tego tematu są, według źródeł zachodniemieckich, m. in. przyczyny strukturalne, niesprzyjające badaniom z tzw. pogranicza dyscyplin naukowych, a także nieznaną jomość warunków praktycznej działalności kulturalnej za granicą.

W tej sytuacji książka R. M. Emgego, będąca — jak to głosi tytuł — socjologiczną analizą wybranych funkcji, warunków i form zagranicznej polityki kulturalnej, jest w NRF publikacją niewątpliwie pionierską. Jej autor poznał omawianą problematykę zarówno w praktyce, w pracy dyplomatycznej, jak i administracyjnej, w federalnych urzędach centralnych. Emge, jako długoletni i czynny obserwator tych wielorakich i często trudnych do ujęcia w określone ramy zjawisk polityki kulturalnej za granicą, koncentruje się przede wszystkim na wykazaniu znaczenia tej problematyki, egzemplifikując ją wybranymi przykładami. Jak się okazało, autor podjął się niełatwego zadania, bo chociaż zapewnił sobie pomoc i współpracę instytucji i czynników kompetentnych w sprawach rozwoju współpracy kulturalnej z zagranicą, to jednak różne polityczne i tzw. światopoglądowe tabu utrudniały mu pracę. Hamująco wpływa na rozwój badań, a nawet na działalność praktyczną, dość rozpowszechnione powątpiewanie co do możliwości naukowego sondażu tej niezmiernie różnorodnej i pełnej subtelności problematyki związanej z korelacją kultury i polityki zagranicznej. Autor ubolewa nad panującym w tej dziedzinie sceptycyzmem, który stoi na przeszkodzie i temu, by zjawiska kulturalne mogły umacniać międzynarodową solidarność i zmniejszać niebezpieczne napięcia w świecie.

Emge pragnie więc swoją pracą udowodnić nie tylko to, że zagraniczna polityka kulturalna może być przedmiotem dociekań naukowych, lecz wskazuje również na pilną potrzebę prowadzenia w tej właśnie dziedzinie tego rodzaju badań. Warunkiem pełnego powodzenia prac badawczych na tym polu jest — zdaniem autora — współpraca kilku dyscyplin naukowych, na co wskazywałyby m. in. doświadczenia z zakresu badań nad problematyką oświaty i wychowania. Wprawdzie książka *Auswärtige Kulturpolitik* nie jest jeszcze rezultatem studiów interdyscyplinarnych, niemniej interesujące są ustalenia i wnioski jej autora.

Książka prezentuje w dziewięciu rozdziałach w miarę pełny obraz warunków i form działania zagranicznej polityki kulturalnej. Zaczyna się od definicji pojęcia kultury w szerszym i węższym ujęciu, problematyki jej wartościowania oraz określenia ram polityki zagranicznej. Przedstawieni są także zainteresowani rozwojem pracy kulturalnej za granicą — tzn. państwo, różne instytucje, a nawet poszczególne osoby, jak pisarze, naukowcy, artyści, nauczyciele, studenci. W aparacie techniczno-administracyjnym wyróżnia Emge tzw. dyplomację kulturalną państwa obok specjalnych organizacji zajmujących się działalnością kulturalną za granicą, poddaje analizie nie tylko ich funkcjonowanie, lecz także przydatność i możliwości rozwoju. Wypowiada się również na temat zasadniczych właściwości zagranicznej polityki kulturalnej i tzw. działalności publicznej (*Öffentlichkeitsarbeit*), rozważa m. in. rzeczywistość i fikcję światowej opinii publicznej. Osobny rozdział poświęcony jest „odbiorcom” działalności kulturalnej za granicą, wśród których wyszczególnia Emge elitę rządzącą, tzw. sfery wyższe, intelektualistów, tzw. szerokie rzesze, kobiety, a także młodzież oraz grupy własnego narodu lub języka pozostające poza granicami kraju. Autor poruszył też wciąż aktualny problem zależności stanu kultury narodu i jej recepcji za granicą. Wychodzi z założenia, iż kultura manifestować się musi nie tylko w osiągnięciach o charakterze muzealnym, co w przejawach znanych i ważnych dla żyjącej generacji. Niemniej ciekawe jest również badane przez autora zagadnienie funkcjonalnego związku pomiędzy polityczną i ekonomiczną siłą z jednej strony oraz wpływami kulturalnymi — z drugiej. Emge stawia więc pytanie, jakie narody cieszą się na płaszczyźnie międzynarodowej wysokim prestiżem i dlaczego, analizuje wpływ pozycji politycznej i ekonomicznej na zasięg promieniowania kulturalnego, jak również przydatność prestiżu kulturalnego w umacnianiu politycznej i gospodarczej pozycji państwa. W osobnym rozdziale omawia Emge niektóre specyficzne warunki i możliwości oddziaływania za granicą takich dziedzin, jak literatura, język, sztuki plastyczne, muzyka, teatr, środki masowego przekazu — film, radio, telewizja, a także systemu oświaty i wychowania oraz współpracy naukowej. Autor kończy książkę zestawieniem przykładów współpracy kulturalnej takich organizacji międzynarodowych, jak UNESCO i Rada Europejska.

Badania autora potwierdzają dość rozpowszechnione mniemanie, że zagraniczna polityka kulturalna jest we wszystkich prawie krajach wciąż jeszcze związana z tradycyjną służbą dyplomatyczną. Powiązania te są jednak w mniejszym lub większym stopniu formalne, gdyż zagraniczna polityka kulturalna nie jest dostatecznie zintegrowana z innymi dziedzinami działalności państwa za granicą, ani też nie posiada jeszcze odpowiedniego statusu, mimo że wraz z działalnością publiczną i prasową (*Öffentlichkeits- und Pressearbeit*) odgrywa współcześnie niezmiernie ważną rolę. Mówi się nawet o wewnętrznym nieuznawaniu niechęci w stosowaniu nowoczesnych metod i form organizacyjnych, które prowadzą w praktyce do tego, że dziedzina ta, jak zresztą cała służba dyplomatyczna nie jest — zdaniem autora — przystosowana do wymogów czasów współczesnych.

Emge podejmuje także próbę określenia istoty zagranicznej pracy kulturalnej, w której wyodrębnia trzy równoległe funkcje. Pierwsza — wiąże się z początkiem jej powołania jako instrumentu do pomnożenia politycznego prestiżu, utrwalenia pozycji i wpływów własnego kraju. Służy więc tym samym jednoznacznie interesom poszczególnych, prowadzących ją krajów i przyjmuje na siebie także zobowiązanie dostrzegania i popierania za granicą interesów różnych przejawów narodowej kultury. Emge stwierdza, iż funkcję tę bynajmniej nie należy uważać za wygasłą. Najbardziej współcześnie znaczącą jest funkcja świadomej i planowej samo-prezentacji narodu za granicą, która kształtuje i utrwała tam określone narodowe oblicze. Jest to przeważnie wyidealizowany auto-stereotyp, przy czym świadomie ujawnia się małe słabości, co podnosi zazwyczaj jeszcze pozytywny efekt tego rodzaju zabiegów. Zagraniczna polityka kulturalna jest również instrumentem inspirowanym i ułatwiającym międzynarodową współpracę i wymianę doświadczeń w dziedzinie kultury. Ten kierunek działalności polityki kulturalnej rozwija się intensywniej od zakończenia II wojny światowej i wykazuje tendencje dalszego rozkwitu. W coraz to większym stopniu dochodzi tutaj do głosu tzw. propaganda technologiczna, propaganda faktu i wzmagająca się potrzeba specjalizacji oraz technicznej informacji.

Emge twierdzi na podstawie swoich badań, że zagraniczna polityka kulturalna wszystkie te funkcje spełnia faktycznie. Odpowiadają one również rzeczywistym potrzebom poszczególnych państw. Funkcje te zmieniają się jednak w zależności od rozwoju określonych stosunków bilateralnych i multilateralnych, a także w konkretnej sytuacji historycznej. Autor przestrzega przed niedocenianiem lub celową ignorancją w pracy kulturalnej za granicą różnic narodowych. Tego rodzaju praktyki doprowadziły już m. in. do pewnej jałowości w niektórych dziedzinach pracy organizacji międzynarodowych. Równocześnie wzrasta na płaszczyźnie kultury ilość dziedzin, których poszczególne państwa nie mogą same rozwijać. Współpraca multilateralna wydaje się wówczas — zdaniem autora — nie tylko wskazana, lecz wprost nieodzowna. Emge omawia więc odpowiednie funkcje i zadania takich organizacji, jak UNESCO i Rada Europejska, przytacza klasyczne już przykłady kooperacji międzynarodowej w zakresie badania przestrzeni kosmicznej, budowy reaktorów atomowych, elektronicznej techniki obliczeniowej, czy wreszcie niebywale doniosły dla krajów zachodnich problem równoważności świadectw szkolnych.

Niemniej istotne, także w odniesieniu do polityki kulturalnej, są również pewne czynniki psychologiczne, ujawniające się w krajach objętych tzw. pomocą ekonomiczną. Kraje te preferują świadczenia ze strony organizacji międzynarodowych nad pomoc udzielaną przez instancje narodowe. Emge poddaje pod rozważenie, pojawiający się już we wcześniejszym piśmiennictwie, projekt utworzenia w niektórych regionach świata ogólnoeuropejskich przedstawicielstw kulturalnych, zastępujących dotychczasowe, narodowe instytuty kultury. Pozytywnie ocenia starania organizacji międzynarodowych, które, obok poszczególnych technicznych projektów, nie tracą z pola widzenia najistotniejszego zadania, jakim jest — przygotowanie duchowych i moralnych podstaw dla przyszłych większych wspólnot.

Punktem wyjścia przy określeniu kierunków przyszłych tendencji rozwojowych zagranicznej polityki kulturalnej są dla autora dokonujące się socjo-kulturalne przemiany strukturalne. Na ich podstawie przyjąć należy jako pewnik, że praca kulturalna i tzw. publiczna (*Kultur- und Öffentlichkeitsarbeit*) będą w polityce zagranicznej, obok współpracy rządowej, militarnej i ekonomicznej, odgrywały coraz większą rolę. Praca kulturalna za granicą będzie więc w nowej dobie zperfekcyj-

nizowana i po części „urzeczowiona”, równocześnie jednak w dalszym ciągu manipulowana politycznie, ponieważ wciąż jeszcze tkwią w niej niewyczerpalne wprost rezerwy zdobywania przy jej pomocy prestiżu politycznego. Emge mówi również o potrzebnych w tej dziedzinie inwestycjach, które okażą się na dłuższą metę szczególnie rentowne, o ile stosowane będą dla określonych celów, tak jak to praktykuje np. Francja i Związek Radziecki. Możliwość sprawdzenia skuteczności działań zagranicznej polityki kulturalnej autor widzi w zastosowaniu metod empirycznych, na jakich opiera się radio, badając opinie słuchaczy. Podobnie jak inni autorzy, Emge uważa, że rezultaty przynosić będzie ta działalność w ciągu przyszłych dziesięcioleci, analogicznie jak w dziedzinie szkolnictwa i oświaty.

Autor wypowiada się również na temat problematyki pracy w interesującej nas dziedzinie. Wyraża w związku z tym przypuszczenie, że wzrośnie znaczenie zagadnień szkolnictwa i nauki, na co wskazuje m. in. wprowadzenie w służbie dyplomatycznej funkcji tzw. *attaché* do spraw nauki. Emge przeciwstawia się także pesymistycznym opiniom, jakoby właśnie polityka kulturalna za granicą przyczyniała się do upadku kultury, ponieważ podporządkowuje się ją władzy politycznej, manipuluje i poniża w sferze międzynarodowej. Autor uważa, że takiemu niebezpieczeństwu skutecznie przeciwdziała panująca właśnie w tej dziedzinie prawdziwa swoboda kontaktów, współpraca i wymiana doświadczeń, jak również fakt, że czynni wspólnie na tym polu ludzie nie przekształcili się jeszcze — w większości wypadków — w funkcjonariuszy. Z tą tezą autora stoją w sprzeczności ustalenia innych znawców tych zagadnień, oceniających panującą w tej dziedzinie sytuację mniej optymistycznie. Emge polemizuje jednak z opinią, jakoby w NRF dominowały tendencje przechodzenia od tzw. samoprezentacji do wymiany doświadczeń twierdząc, iż co najmniej obecnie trzeba się jeszcze pogodzić z wielofunkcyjnym charakterem zagranicznej polityki kulturalnej. Rozstrzygnięcie kwestii, jakie funkcje spełniać będzie praca kulturalna zależeć będzie — zdaniem autora — przede wszystkim od ogólnego, politycznego rozwoju, jak również od niezmiernie istotnego problemu wygaśnięcia nacjonalizmu w świecie. Emge zauważa z jednej strony rozkwit nacjonalistycznej, a nawet szowinistycznej polityki w państwach Afryki i Azji, które po II wojnie światowej uzyskały niepodległość, z drugiej strony zaś — pewne osłabienie, przynajmniej na zewnątrz, tendencji nacjonalistycznych w krajach zachodnich. Uznano je tam bowiem, ze stanowiska racjonalistycznego, za nieodpowiadające już dzisiejszym wymogom, a nawet wręcz sprzeczne z duchem czasu. Nie oznacza to jednak — zdaniem autora — że należy nacjonalizm uznać za zjawisko już przewyżczone — tak jak to często usiłuje się przedstawić. Emge dostrzega jednak w zagranicznej polityce kulturalnej tę płaszczyznę, na której tendencje nacjonalistyczne dochodzą wprawdzie do głosu, równocześnie jednak na tym właśnie polu dojść może do przewyżczenia wywołanych przez nie różnorodnych narodowych ograniczeń i biurokratycznych przeszkód.

Kreśląc perspektywę rozwoju zagranicznej polityki kulturalnej autor wypowiada zdanie, iż trudno przewidzieć, czy przypadkiem ten całkiem prawdopodobny w najbliższej przyszłości regionalizm, który zastąpi obecne nacjonalizmy, nie wytworzy podobnych symptomów wybujałej świadomości grupowej oraz ponadnarodowe szowinizmy kulturalne. Nie bez znaczenia dla tej problematyki są także trwające już poszukiwania rozwiązań problemów rasowych, z ich ideologicznymi i kulturalnymi implikacjami.

R. M. Emge powstrzymuje się w zasadzie od wydawania ocen, stawiania prognoz, czy też praktycznych wniosków. Stara się jedynie ustalić pewne socjo-kultu-

ralne fakty i prawidłowości. Nie pomniejsza jednak wartości książki to, że autor ogranicza się do badań obecnego stanu rozwoju zagranicznej polityki kulturalnej, natomiast nie ustosunkowuje się do tego, co mogło, czy też powinno się na tym polu przedsięwziąć. Takie właśnie podejście do badanego przedmiotu różni pracę Emgego od większości publikacji, jakie ukazały się na ten temat w NRF.

Michalina Boral

WOJCIECH WRZESIŃSKI: *Polski ruch narodowy w Niemczech, 1922 - 1939*
Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1970, 432 ss.

W wyniku I wojny światowej na mapie politycznej Europy pojawiło się szereg państw narodowych. Ich granice jednak z reguły nie pokrywały się z zasięgiem danej narodowości z dwóch głównych przyczyn:

1) pod wpływem różnych czynników nie zawsze stosowano etnograficzną zasadę przy wytyczaniu granicy,

2) przemieszanie sąsiadujących ze sobą narodowości było zazwyczaj tak silne, że stosowanie kryterium etnograficznego nie mogło przynieść rezultatów w pełni zadowalających zainteresowane strony.

Typowym przykładem takiego stanu rzeczy było pogranicze polsko-niemieckie. Proces kształtowania się granicy zachodniej Polski odrodzonej został zakończony dopiero w 1922 r. Na terenie państwa niemieckiego znalazła się liczna polska mniejszość narodowa. Zamieszkiwała ona nie tylko obszary przygraniczne (Warmia i Mazury, Powiśle, Kaszuby, rejencja pilska i Śląsk Opolski); również w głębi Niemiec istniały duże skupiska ludności polskiej. W 1922 r. utworzono naczelne władze Związku Polaków w Niemczech (ZPwN), którego celem było organizacyjne skupienie wszystkich ośrodków polskiej mniejszości narodowej.

Recenzowana publikacja omawia dzieje ZPwN od chwili jego powstania aż do wybuchu wojny polsko-niemieckiej w 1939 r. Rozdział pierwszy zawiera b. przejrzyste dokonany przegląd rozmieszczenia skupisk mniejszości polskiej w Niemczech i rozważania dotyczące jej świadomości narodowej. Po omówieniu kwestii związanych z utworzeniem ZPwN i założeń programowych zjednoczonego ruchu polskiego (rozdziały II i III), autor przedstawił w układzie chronologicznym tematykę określoną tytułem rozprawy (rozdziały IV - VII). Taki układ pracy pozwolił na dynamiczne odtworzenie procesów zachodzących wśród mniejszości polskiej na terytorium Niemiec w zmieniających się w ciągu lat 1922 - 1939 warunkach. Przeprowadzenie szeregu porównań, dotyczących sytuacji wśród różnych skupisk mniejszości polskiej w Niemczech, wskazanie zarówno podobieństw, jak i różnic w ich ewolucji, umożliwiło wyciągnięcie trafnych i przekonujących wniosków. Autor uniknął niebezpieczeństwa schematyzmu sądów, co w opracowaniu typu syntetycznego nie jest rzeczą łatwą.

W publikacji trafnie wskazano, że skuteczna praca narodowa wśród mniejszości polskiej wymagała zróżnicowanego podejścia do pewnych problemów poprzez uwzględnienie warunków lokalnych, typowych dla poszczególnych dzielnic. W kierownictwie ZPwN nie zawsze chciano i potrafiono docenić tę lokalną specyfikę i na tym fakcie bazowała opozycja wewnątrz organizacji. Związek w zasadzie starał się nie podkreślać spraw wyznaniowych, aby — skupiając większość katolików — nie odtrącać ludności polskiej wyznania ewangelickiego; w praktyce